

Opłata za linki do gazet może wejść w Hiszpanii

4 sierpnia 2014

Opłata za linkowanie do gazet ma być wprowadzona w Hiszpanii jako sposób na wyciągnięcie pieniędzy od Google. Niestety nowe prawo może zaszkodzić także serwisom społecznościowym, a pieniądze nie trafią do twórców bezpośrednio.

Zreformujmy prawo autorskie tak, żeby Google musiał płacić gazetom za prezentowanie ich treści w Google News! – pomysły tego typu padały już w kilku krajach Unii Europejskiej. Dobrym przykładem są Niemcy, gdzie wymyślono prawo pozwalające wyszukiwarkom na cytowanie tylko „krótkich fragmentów” tekstów prasowych bez opłat. Ten sam pomysł szybko podchwyciono we Francji i na tym nie koniec.

Kolejne kraje mogą przyjmować coraz gorsze wersje tego samego pomysłu. Najwyraźniej w tę stronę zmierza Hiszpania, gdzie kontrowersyjna reforma prawa autorskiego (określana jako „Canon AEDE” albo „tasa Google”) przeszła przez izbę niższą parlamentu (Congreso de los Diputados). Informacje na ten temat podaje m.in. serwis eldiario.es, a także Julio Alonso (na łamach Medium.com) oraz blogerka Marilín Gonzalo.

Dlaczego to prawo jest kontrowersyjne? Otóż zakłada ono, że wydawcy gazet nie będą mogli zabronić wykorzystania nieznacznych fragmentów tekstów w agregatorach wiadomości. Jednocześnie będą im się należały opłaty z tego tytułu i te opłaty mają być... prawem niezbywalnym.

To oznacza, że Hiszpania może nie tylko wprowadzić opłatę za linkowanie w agregatorach, ale też uniemożliwi wydawcom lub twórcom świadome rezygnowanie z tej opłaty. Powstanie nowy parapodatek, który teoretycznie ma zasilić twórców. Teoretycznie, bo pieniądze nie trafią przecież bezpośrednio na ich konta.

Nowy parapodatek będzie zasilał jakąś organizację zrzeszającą twórców, coś w rodzaju naszego ZAiKS-u. Julio Alonso zgaduje, że będzie to organizacja CEDRO, która w Hiszpanii zbiera opłaty w imieniu wydawców książek i magazynów.

Nie wiadomo jeszcze, ile pieniędzy może zebrać organizacja i w jaki sposób te pieniądze będą dzielone między twórców. Tak czy owak może dojść do tego, że powstanie nowa danina ustalana przez państwo na rzecz „organizacji twórców” i nie ma pewności, czy pieniądze faktycznie trafią do wszystkich twórców.

Inna rzecz, że prawdopodobnie w związku z nowymi opłatami trzeba będzie dobudować nową maszynę administracyjną i ta maszyna z pewnością przeje trochę pieniędzy.

Proponowane prawo niewątpliwie było wycelowane w Google (dokładnie Google News), ale ma dotyczyć generalnie elektronicznych agregatorów newsów. Już teraz istnieją poważne obawy, że zagrozi to hiszpańskim serwisom podobnym do naszego Wykopu. Są nawet obawy o to, że nowe prawo ograniczy działalność Twittera i Facebooka w Hiszpanii.

Hiszpańscy politycy zajęli się już zapewnianiem ludzi, że serwisom społecznościowym nic nie grozi. Zdaniem wielu komentatorów te zapewnienia nie mają pokrycia w brzmieniu przepisów. W internecie uruchomiono kilka inicjatyw przeciwko proponowanemu prawu. Mówi się również, że Google zamknie Google News w Hiszpanii, aby nie tworzyć niebezpiecznego dla siebie precedensu. Mimo to kontrowersyjne prawo ma duże szanse na wejście w życie.

Problem hiszpański teoretycznie nas nie dotyczy, ale pamiętajmy, że nasi politycy lubią wzorować się na kolegach z innych krajów. Poza tym łatwo ulegają oni „organizacjom twórców”, co widać choćby po toczącej się w Polsce debacie na temat nowych opłat od urzędzeń.

Warto też zauważyć, że w lutym tego roku Europejski Trybunał

Sprawiedliwości stwierdził, że nie można mówić o „publicznym udostępnianiu” wówczas, gdy publikujemy na swojej stronie link do ogólnodostępnych treści.

Pomysły hiszpańskich polityków wydają się iść na przekór temu wyrokowi i na przekór zdrowemu rozsądkowi. Wielu gazetom i blogerom może zależeć na tym, aby różne agregatory napędzały im ruch. W tej sytuacji wprowadzanie „niezbywalnego prawa” jest kłopotliwe. Hiszpańscy politycy prawdopodobnie nie brali pod uwagę interesu twórców, przejmując się głównie interesami wybranych wydawców oraz organizacji zbierających pieniądze w ich imieniu.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)